

Swarliwy Pustelnik i Anioł*

Żył raz Pustelnik. Mieszkał w jaskini, dzień i noc służąc Bogu w pokorze. Niedaleko jaskini zatrzymał się Pasterz, by paść tam owce. I zdarzyło się dnia pewnego, że Pasterza sen zmorzył. W tym czasie przyszedł Złodziej i uprowadził wszystkie jego owce. Niebawem nadszedł Właściciel i pytał owczarza, gdzie się one podziały. Ten począł się zaklinać, że musiały się zgubić, ale jak, tego nie wie. Usłyszawszy wykręty, wpadł Właściciel we wściekłość i zabił Pasterza.

Dojrzał to Pustelnik i rzekł sobie w duchu: „O mój Boże, patrz, ten człowiek oskarżył i zabił Niewinnego! Skoro Ty zezwalasz, żeby coś takiego się zdarzało, ja wyjdę z powrotem na świat i będę żyć tak jak inni”. Opuścił tedy swoją Pustelnię i ruszył przed siebie. Lecz Bóg nie chciał Pobożnego utracić, więc wysłał jednego ze swych Aniołów, aby, przyjąwszy ludzką postać, dołączył do niego i szedł z nim.

Anioł przystąpił do Pustelnika i zagadnął go tymi słowami: „Mój druhu, gdzie cię nogi niosą?” A tamten odparł: „Do miasta, które rozpościera się przede mną”. Rzekł wówczas Anioł: „Chcę być na tej drodze twoim towarzyszem, ponieważ jestem Aniołem od Boga do ciebie zesłanym, abyśmy szli razem po tej drodze”. Niezwłocznie ruszyli ku miastu, a przybywszy na miejsce uprosili Rycerza, aby w Imię Boże dał im jakieś schronienie. Rycerz przyjął ich gorącym sercem – z pokorą, ale wystawnie, a nawet przepysznie.

Ów Rycerz miał jednego, jedyne syneczka, który leżał w kołysce. Kochał go jak najtkliwiej. Po kolacji przygotowano Aniołowi i Pustelnikowi najprzedniejsze poślanie. Lecz w środku nocy wstał Anioł i udusił dziecko w kołysce. Gdy Pustelnik to ujrzał, rzekł sobie w duchu: „Czy jest to w istocie dobry Anioł Boga? Ten Rycerz dał nam w Imię Boże wszystko, czego potrzebowaliśmy; a miał tylko tego jednego, niewinnego syneczka, którego ten mu zamordował”. Jednakże nie śmiał Pustelnik niczego powiedzieć.

* *Gesta Romanorum. Der Hadernde Einsiedler und Engel.* Lipsk 1973.

Przybywszy na miejsce w domu jednego Mieszczanina przyjęci zostali i ugoszczeni z wielkim honorem. Ów Mieszczanin posiadał złoty puchar, z którego był bardzo dumny. Lecząc o północy wstał Anioł i ukradł mu go. Gdy ujrzał to Pustelnik, pomyślał: „Wydaje mi się, że to jest zły Anioł. Człowiek uczynił nam dobro i za to Anioł ukradł mu puchar”. Jednakże nic nie rzekł, ponieważ ogarnęła go trwoga.

Ranną porą wstali i wyruszyli dalej, aż dotarli do rzeki, przez którą wiódł most. Przekraczając go, napotkali ubogiego człowieka. Rzekł do niego Anioł: „Mój druhu, wskaż nam drogę do miasta!” Ubogi obrócił się i wskazał palcem kierunek. Ale gdy stał do nich tyłem, Anioł chwycił go pod pachy, przerzucił górą przez most i strącił do wody. Wnet nad Ubogim zamknęły się fale. Ujrawszy to Pustelnik rzekł do siebie w myśli: „Teraz już wiem, że to Diabeł, a nie dobry Anioł od Boga. Cóż złego uczynił ten Biedak? A jednak odebrał mu życie”.

Postanowił rozstać się ze swym towarzyszem, lecz nie śmiał w pojedynkę iść dalej, więc w końcu nic nie powiedział. Godziną wieczorną przybyli do miasta, wstąpili do domu Bogacza i tam prosili go o nocleg w Imię Boże. Ten jednak kazał im precz odejść. Upraszał go wtedy Anioł: „Pozwól nam chociaż w Imię Boże wspiąć się na dach twojego domu, aby nas nie zeżarły wilki ani pogryzł zwierz dziki”. „Tam jest chlew – odparł Bogacz – w którym śpią moje świnię. Jeśli wam się podoba, możecie się z nimi położyć. A jeśli nie, to precz stąd, bo lepiej was nie ugoszczę”.

Rzekł wtedy Anioł: „Jeśli nie może być inaczej, chcemy mieszkać ze świniami”. I tak się stało. Wczesnym rankiem powstali, a Anioł zawołał gospodarza i rzekł mu: „Mój druhu, daruję ci puchar”. I dał mu to, co był ukradł Mieszczaninowi. Ujrzał to Pustelnik i powiedział do siebie: „Teraz już wiem z pewnością. To Diabeł. Dobremu człowiekowi, który nas przyjął z całą pokorą, ukradł jego puchar, aby go podarować temu łajdakowi, który odmówił nam noclegu”. Zwrócił się więc do Anioła: „Nie chcę już dłużej przebywać z Wami i polecam Was Bogu”.

Na to Anioł odrzecze: „Najpierw mnie wysłuchaj, a potem możesz iść swoją drogą. Wspomnij, że gdy mieszkałeś w swojej Pustelni, Właściciel owiec zabił Pasterza. Wiedziałeś dobrze, że Pasterz na śmierć nie zasłużył. A jednak dopuścił się był innych grzechów, za które niechybnie musiałby umrzeć. I choć w samej tamtej chwili nie było w nim winy, Bóg zezwolił na zabójstwo, aby przez to uniknął kary po śmierci z powodu grzechu, w którym żyłby w przeciwnym razie, i za który nigdy nie odprawiłby pokuty. A Złodziej, który uprowadził mu wszystkie owce, będzie cierpiał wieczną mękę, zaś ich Właściciel, który zabił Pasterza, będzie za swój czyn pokutować dając sute jałmużny i czyniąc dobro”.

„Później udusiłem w nocy syna Rycerza, który udzielił nam schronienia. Ale wiedz: zanim ów chłopiec się narodził, był jego ojciec najlepszym

dobrodziejem, dokonał wielu miłosiernych uczynków, zaś odkąd chłopiec przyszedł na świat, stał się skąpy i chciwy, zagarniając sobie wszystko, aby syna uczynić bogatym. To stało się przyczyną jego zguby. Dlatego zabiłem chłopca, by Rycerz stał się na powrót dobrym chrześcijaninem, takim, jakim był nim w pierwszej”.

„Następnie ukradłem Mieszczaninowi puchar, choć przyjął nas z wielką pokorą. Wiedz jednak: zanim jego puchar nie został wykonany, nie było na całej ziemi człowieka, który by bardziej był trzeźwy od niego. Jednakże, gdy tylko puchar był gotów, Mieszczanin tak się nim radował, że przez cały dzień pił z niego i każdego dnia dwa lub trzy razy był pijany. Dlatego zabrałem mu puchar, aby był trzeźwy jak dawniej”.

„Potem wrzuciłem Ubogiego do wody. Wiedz, że był on dobrym chrześcijaninem, jednakże jeśliby przeżył jeszcze jedną milę drogi, byłby zabił Drugiego, dopuszczając się śmiertelnego grzechu. A tak jest uratowany i pławi się w niebieskiej chwale”.

„Na koniec, dałem puchar Mieszczanina, temu, który nam odmówił przyjęcia. Wiedz jednak, że na ziemi nie dzieje się nic bez podstawy. Udostępnił nam chlew wprowadzić i dlatego dałem mu puchar, lecz po śmierci będzie siedzieć w Piekło”.

„Zatem w przyszłości trzymaj usta na wodzy, i nie otwieraj ich, by krytykować Boga. On wszystko wie”.

Gdy usłyszał to Pustelnik, padł Aniołowi do stóp i jął błagać go o przebaczenie. Następnie udał się na powrót do swojej pustelni i znów był dobrym chrześcijaninem.

Przełożyła *Maria Holówka*